Nr. 131 SOSNOWIEC środa dnia 13 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50: Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i — — agentury w kraju i zagranicą. — —

Nos i tabakiera.

Chociaż w myśl przysłowia „jeszcze skóra na baranie" etc., musimy być przygotowani na wiele rozmaitych niespodzianek, w zmiennym kalejdoskopie wydarzeń, niemniej z wiarą w promienne „jutro" Ojczyzny przystępujemy przynajmniej teoretycznie do twórczej pracy państwowości własnej.

Na czem powinna polegać konstrukcja tego gmachu, który się nazywa państwem, rozumie to chyba każdy inteligentny Polak, który ma w sobie poczucie ładu społecznego, opartego na fundamencie sprawnie działającej machiny państwowej. Mimo bowiem wieloletniego okresu usunięcia prawie zupełnego rządzonych od stanowienia o swoim losie, nawet w bycie wewnętrznym, tkwią w narodzie polskim tradycyjne pierwiastki państwowości, które dają poważną rękojmię, że damy sobie radę z całokształtem konstrukcji własnej budowy państwowej.

Wyrażai[illegible]n optymistyczny pogląd na mocnej podstawie historycznej żywotności naszej, nie wchodzimy w szczegóły i szczególiki, jak to się będzie w praktyce realizowała państwowość polska. Natomiast pragniemy uczynić jedno spostrzeżenie związane ściśle z pewną obawą o zasadniczy kierunek w naszej przyszłej machinie państwowej, a właściwie jej funkcjonarjuszów najrozmaitszych dekasterji w stosunkach do rodaczej publiczności.

Jeżeli bowiem wyraziliśmy optymistyczny pogląd co do dobrej historycznej tradycji urzędnika polskiego, należy z drugiej strony zdać sobie sprawę i z pewnych złych nałogów, jakie u nas zaszczepiła obca biurokracja. Nie chodzi tu o okrzyczane „łapownictwo", które oczywiście w urzędach polskich, nie może być nawet w najlżejszym stopniu tolerowane. Jesteśmy również pewni, że przy obsadzaniu stanowisk urzędniczych w państwie polskiem, będą ściśle brane pod uwagę obok cenzusu moralnego i kwalifikacje umysłowe bez faworyzwania mniej lub więcej protegowanych i ustosunkowanych kandydatów, aby się nie wytwarzał proletarjat biurowych synekurzystów. Natomiast lękamy się o jeden objaw ujemny, któremu należałoby w korporacji urzędników polskich z góry i stanowczo zapobiedz.

A uzewnętrznia się on w powszechnie znanem przysłowiu „czy nos dla tabakiery, czy też odwrotnie", albo inaczej: jaki ma być stosunek urzędników do publiczności? Od jasnego bowiem i niepozostawiającego pola do jakiejkolwiek dwuznaczności rozstrzygnięcia tego problemu, zależy właściwie sprawność przyszłej polskiej machiny urzędniczej.

Począwszy więc od najwyższych urzędowych stanowisk, czyli t. zw. dygnitarzy a skończywszy na najniższych funkcjonarjuszach wszelkich urzędów publicznych, wszyscy muszą być jednako przejęci wspólną zasadą: służenia swoim współobywatelom t. j. szerokiej publiczności. Mówiąc ściślej, rzecz polega na tem, aby każdy obywatel w zetknięciu się z urzędnikiem rodakiem nie odnosił wrażenia, jakiegoś Jowiszowego przymusu czy strachu. Nie chodzi tu bynajmniej o zatracenie niezbędnej powagi reprezentanta władzy oficjalnej w danym zakresie, ani rozumie się, o specyficzne ugrzecznienie, jakie obowiązuje kupca wobec klijenta Istota sprawy polega na tem, aby w każdym urzędzie polskim obok właściwej powagi ujawniała się chętna gotowość usłużenia interesantom bez poszczególnych faworyzowań.

Dla osiągnięcia powyższego zadania musi przedewszystkiem polski świat urzędniczy nawet przy przestrzeganiu niezbędnej karności hierarchicznej, wyzbyć się we wzajemnych stosunkach tego wstrętnego objawu, który się w Rosji carskiej nazywał: *czynopoczytaniem*. Dopóki bowiem urzędnicy stojący na niższych szczeblach drabiny biurokratycznej, będą z góry traktowani a nawet wprost maltretowani przez swoich zwierzchników, dopóty i oni mimo wszystkich teoretycznych nakazów nie przyzwyczają się do uprzejmego i właściwego obcowania z szeroką publicznością.

Skoro więc teraz jest na porządku dziennym sprawa tworzenia kadrów urzędniczych w przyszłem państwie polskiem, to ów wzgląd, który tu tylko szkicowo poruszyliśmy, powinien być brany pod uwagę, jako niezmiernie ważki czynnik przy puszczczaniu w ruch naszej państwowej machiny urzędniczej.

„Sługami publiczności jesteśmy" — oto naczelna dewiza każdego urzędnika polskiego, czy to na stanowisku ministra, dyrektora, lub naczelnika, aż do najskromniejszych funkcjonarjuszów biurowych włącznie. Wówczas bowiem do polskich magistratur oficjalnych, nie będzie stosowane to alegoryczne, a tak często stosowane przysłowie „o nosie i tabakierze".

Externus.

Zjazd
w sprawie komasacji gruntów.

Jedną z największych bolączek naszego rolnictwa stanowi rozdrobnienie i rozrzucenie pól, należących do jednego obejścia gospodarczego, inaczej zwane szachownicą. Wada ta powoduje marnowanie pracy i czasu, tak cennych w sezonie zajęć rolnych, oraz utrudnia racjonalny postęp gospodarczy Od dłuższego już czasu w kraju naszym czynione są wysiłki aby niedomagania te usunąć i doprowadzić do powszechnego zcalenia (komasacji) gruntów, co dla wzmożenia produkcji rolniczej u nas posiada wielkie znaczenie. Sprawa ta jednak posuwać się mogła pomału, zaledwie w pojedyńczych wsiach przeprowadzono ową pożądaną reformę, wymaga bowiem ona dużych przygotowań, oraz dokonania w stosunkach wsi wielkich zmian, czasem bowiem potrzeba wieś całą przerzucić i nanowo przebudować.

Naturalnie, że kwestja ta najgoręcej zajmuje kółka rolnicze, w następstwie czego Wydział kółek rolniczych zwołał na dzień 31 maja zjazd do Warszawy delegatów z obu okupacji.

Wygłoszone zostały na zjeździe 3 referaty: Mianowicie: p. Ludkiewicz mówił o stanie sprawy komasacji gruntów za czasów rosyjskich, pan radca Bieliński zapoznał zebranych z projektem Tymczasowej Rady Stanu, dotyczącym zapoczątkowania prac tych w obecnej chwili, wreszcie p. Skonieczny wygłosił referat na temat „Organizacja sprawy komasacyjnej w przyszłości".

Chodziło na zjeździe o wytknięcie drogi dla zorganizowania sprawy komasacji gruntów.

Zjazd uznał sprawę komasacji gruntów za pilną i powziął uchwały 2 rodzai.

1 Uznano, że w chwili obecnej należy dążyć do urzeczywistnienia projektu Tymczasowej Rady Stanu, to jest należy stworzyć organ komasacyjny prowizoryczny i wydać przepisy tymczasowe, któreby umożliwiały prowadzenie komasacji w wypadkach nie cierpiących zwłoki. Ewentualnie organ komasacyjny mógłby być nawet zorganizowany z ramienia Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

2) Dla należytego postawienia sprawy komasacji na przyszłość uznano za niezbędne poparcie inicjatywy utworzenia kursów dla komisarzy komasacyjnych oraz kursów dla geometrów, wreszcie uznano za potrzebne postaranie się o stypendja dla kandydatów na kursa.

Kursa komisarzy komasacyjnych mają powstać przy wyższej szkole rolniczej w jesieni r. b. Uznano, iż poszczególne organizacje lokalne, a także Główny Komitet Ratunkowy w Lublinie oraz sejmiki powinny byłyby poprzeć tę rzecz przez wybór kandydatów i udzielenie im środków czyli stypendjów na studja.

Zjazd więc stanął na stanowisku, że sprawy komasacyjne w przyszłości będzie można prowadzić tylko w tym wypadku, jeżeli w obecnej chwili opracowane zostaną podstawy prawne komasacji gruntów, obmyślona zostanie organizacja władz komasacyjnych, a oprócz tego stworzy się kadry ludzi, przygotowanych do prowadzenia prac komasacyjnych.

WOJNA.
Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 10 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Na terenie walk pomiędzy Ypres, a lasem Ploeqstreeet, po spokojnem przedpołudniu, walka artyleryjska wzmogła się znacznie, głownie zaś na skrzydłach. W ciągu nocy kompanie angielskie kilkakrotnie ruszyły na linje nasze. Wszędzie jednakże zostały odparte.

Na pozostałym froncie działalność bojowa przy złej pogodzie niemal wszędzie była bardzo nieznaczna.

Pod Allaincourt nad rz. Oise, na południu od Beine w Szampanji zachodniej, na północno - wschodnim froncie pod Verdun i w lesie Apremont nasze oddziały bojowe wtargnęły do rowów francuskich, skąd przywiodły znaczne ilości jeńców.

Przy odpieraniu wywiadu nieprzyjacielskiego pod Flirey wielu Francuzów pozostało w naszych rękach.

We Flandrji przeciwnik stracił onegdaj 10, wczoraj zaś 6 aparatów lotniczych w walce powietrznej, oraz w ogniu naszych dział obronnych. Przed kilku dniami wicefeldfebel Müller strącił w walce powietrznej 15 go z kolei przeciwnika.

Wschodni teren walk

i na

Froncie macedońskim.

Położenie pozostaje niezmienione.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

Zaprzeczenia.

WIEDEŃ, (B T W). Rozszerzana za pośrednictwem biura Reutera wiadomość, która nadeszła jakoby z Petersburga, a według której do Petersburga miała przybyć deputacja armji Austrjacko-Węgierskiej składająca się z dwóch jenerałów, z dwóch pułkowników, z 20 oficerów niższych stopni i 15 żołnierzy po uprzednim otrzymaniu odpowiedniej przepustki przez front od jednego z oddziałów rosyjskich, — jak donosi wiedeńskie ces. król. biura korespondencyjne ze źródła miarodajnego, nie odpowiada zgoła rzeczywistości. Wiadomość ta ukazała się w Londyskim „Times" i jest ona czczem zmyśleniem.

O prawo wyborcze na Węgrzech.

BUDAPESZT, (BTW.).Partja konstytucyjna i mieszczańsko-robotnicze biuro stołeczne do spraw wyborczych urządziły wielkie manifestacje na rzecz powszechnego, tajnego prawa wyborczego. Stotysięczny tłum pociągnął ku ratuszowi, gdzie poseł Vaczonyl w imieniu obywateli stolicy zwrócił się do burmistrza Barczai z prośbą o wręczenie królowi adresu w sprawie powszechnego, tajnego prawa wyborczego. Zaczem burmistrz udał się do króla celem wręczenia adresu rzeczonego. Przebieg manifestacji był zupełnie spokojny, spokojnie też tłumy rozeszły się.

Nowy premier. gabinetu węgierskiego.

BUDAPESZT (BTW.) Cesarz Karol powierzył utworzenie gabinetu hr. Esterhazemu, członkowi partji konstytucyjnej.

Nowy prezes według „Vossische Zeitung" oświadczył przedstawicielowi dziennika „Az Est": Stanowisko moje w sprawie prawa wyborczego jest takie, że zamierzam urzeczywistnić szczerze i uczciwie naszkicowaną w piśmie odręcznem jego królewskiej mości reformę wyborczą.

Zapytany o program działalności odpowiedział: Jedno mogę zapewnić, mianowicie, że zajmowałem się zawsze z największem zamiłowaniem sprawami społecznemi i że uważam sprawy społeczne za najbardziej naglące. Co się tyczy mego zapatrywania na te sprawy, to zaznaczyłem już je niejednokrotnie w pismach, jakoteż w mowach, wygłoszonych w sejmie.

Anarchja w Rosji.

LONDYN, (BTW). Biuro Reutera donosi z Piotrogrodu, że cztery pułki 7-ej armji zbuntowały się. Przywódcy buntu postawieni będą przed sąd wojenny.

SZTOKHOLM, (WAT). — Na kongresie zwołanym w celu narad nad sprawą żywnościową, który odbył się ubiegłej niedzieli, według „Svenska Dagebladet" minister Szingarew oświadczył, iż trudne położenie aprowizacyjne, wcale nie jest zjawiskiem odosobnionem, albowiem w takiem samem położeniu znajduje się obecnie całe życie państwowe Rosji. W wielu miejscach panuje zupełny chaos. Kasy państwowe zostały opróżnione, a ludność nie chce wpłacać żadnych podatków. Brakuje nietylko środków żywności, lecz także i surowców.

LONDYN, (BTW.) Według biura Reutera z Petersburga donoszą: Rada delegatów przy pomocy zwołania nowego kongresu wszechrosyjskiego miała znowu zabrać w swe ręce całą władzę. Mimo to władza ta usuwa się obecnie z rąk rady coraz bardziej. Włościanie już ogłosili, że w kongresie zwołanym udziału nie wezmą.

Rzeczpospolita Kronsztadzka i rzecz pospolita Szliselburska nie dowierzają R dzie delegatów. Działalność jej zwolenników wydaje się im w najwyższym stopniu niebezpieczną. Rozruchy w całym kraju przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Rząd obecny rosyjski prawdopodobnie upadnie jeszcze w bieżącym tygodniu. Jest obecnie w Petersburgu dostateczna ilość pewnych wojsk, którym najzupełniej można zaufać i które, o ile zajdzie tego potrzeba, potrafią choćby przemocą kres p łożyć przesadnym żądaniom nieodpowiedzialnych żywiołów.

Nabokow ambasadorem.

AMSTERDAM, (BTW). Rosyjski Rząd Tymczasowy mianował Nabokowa na stanowisko ambasadora w Londynie.

Rumunja przeciwko pokojowi rosyjskiemu.

BERLIN. Z Bernu donoszą do Vossische Ztg.: Jak się dowiaduje medjolański Secolo z Petersburge, rząd rumuński był pierwszym z rządów, sprzymierzonych z Rosją, który w nocie urzędowej, doręczonej w Petersburgu dnia 5 b. m., odrzucił żądania rosyjskie pokoju bez aneksji i powetowań.

Nota amerykańska do Rosji.

BERLIN, Z Kopenhagi donoszą do Vossische Ztg.: Senator Root, kierownik misji amerykańskiej, wysłanej do Rosji, otrzymał polecenie specjalne, uzupełnienia i wyjaśnienia ustnie noty, wysłanej przez rząd Stanów Zjednoczonych do Rosji, oraz zawarcia, na podstawie propozycji, podanych w tej nocie, daleko sięgających umów. Jako warunek wstępny do udzielenia Rosji wielkiej pożyczki, nota amerykańska żąda nietylko zobowiązania niezawierania przez Rosję pokoju odrębnego i pozostawania na stopie wojennej, ale także przejścia do nowej ofensywy na wszystkich frontach rosyjskich. W Ameryce miały panować z początku wątpliwości, czy celowe jest posyłanie do Rosji senatora Roota, jako męża zaufania wielkich kapitalistów amerykańskich i żywiącego poglądy zachowawcze. Zaradzono temu jednak przez dodanie senatorowi za towarzyszów podróży przywódców amerykańskich związków robotniczych i socjalistów.

Cel natarcia angielskiego.

BERLIN, Korespondent Deutsche Tageszeitung donosi z Hagi: Cel obecnego natarcia jest — zdaniem amsterdamskiego Telegraafa — jasny. Mianowicie, chodzi tu mniej o rozwinięcie akcji na całym froncie zachodnim i oswobodzenie części Francji i Belgji północnej niż o wyparcie Niemców z wybrzeża belgijskiego. Operacje te wojenne mają być częścią akcji przeciwko niemieckiej wojnie podmorskiej.

Ofiary trzęsienia ziemi

Otrzymana z San Miguel (San Salwador) depesza głosi: Liczące 50,000 mieszkańców stolica Salwadoru zniweczona została doszczętnie z powodu trzęsienia ziemi lub też wybuchu wulkanu. Otrzymana następnie depesza z Tegucigalpa donosi, że 6 innych miast leży tak samo w gruzach. Ostatnia depesza, otrzymana z jednego ze zburzonych miast, głosi: W obwodzie 40 mil wszystko leży w gruzach. Mieszkańcy San Salwadoru obozują w parkach. Katastrofa prawdopodobnie spowodowana została wybuchem wulkanu, u którego stóp położone było miasto.

Zagadnienia pokojowe.

W jednem z pism wiedeńskich Rudolf Kiellen, profesor uniwersytetu i członek parlamentu szwedzkiego ogłosił wielce interesujące uwagi na temat zagadnień pokojowych. W streszczeniu brzmią, jak następuje:

„W dyskusji nad celami wojny, wyłoniły się trzy różne typy rozwiązania problemu pokoju. Pierwszego autorem jest koalicja i zwie się on: „Vae victis" („biada zwyciężonym"). Drugi ustalił rząd niemiecki. Jest to „pokój na podstawie mapy wojennej". Socjal demokracja natomiast pragnie „pokoju bez aneksji". Około tych trzech form obracają się wszelkie debaty, prowadzone z wielką intensywnością ku wciąż wzrastającemu niepokojowi całej ludzkości.

Najstraszniejszym objawem wojny obecnej, o wiele straszniejszym, niż rozlew krwi i zniszczenia, była wzajemna nienawiść narodów—ta nienawiść głęboka, jak przepaść, nierozumna, czysto zwierzęca. Rządy tę nienawiść pielęgnowały i używały jako narzędzia walki. Ale przynajmniej żyła nadzieja, że właśnie pokój złagodzi wzburzone uczucia i pozwoli na wspólną pracę ludzkości w niedalekiej dobie. Ktokolwiek zaś pragnie wykonać przez pokój program zemsty, ten chce na długi czas poniżyć swego przeciwnika i pozbawić ludzkość wszelkiej nadziei zgody. Byłoby to konserwowanie najgorszego owocu wojny — nienawiści. Byłby to program dobry dla wojowników zażartych, ale niegodny mężów stanu, niepozbawionych poczucia odpowiedzialności.

Drugim ekstremem jest „pokój bez aneksji", któremu hołduje w chwili obecnej nietylko socjal demokracja niemiecka i austrjacka, ale także miarodajne sfery rosyjskie i szerokie koła w krajach neutralnych. W tym wypadku jest Proteuszem, który zmienia się odpowiednio do poglądów partyjnych. I tak Scheidemann nie chce stosować zakazu aneksji do Kolonji, a Vandervelde do Alzacji i Lotaryngji.

Z wszystkiego widać, że taki program w rzeczywistości nie oznacza niczego innego, jak „status quo ante bellum" (stan przedwojenny). A przecież nie należy zapominać, że państwa są żywymi organizmami, którymi rządzą także prawa wzrostu i upadku. Życie idzie naprzód, a moc potężniejąca domaga się nowych obszarów dla siebie.

W r. 1914 sytuacja na świecie tak się ukształtowała, że musiała nastąpić rewizja mapy świata.

A więc czy możliwy jest pokój bez zmian terytorjalnych? Pokój bez aneksji oznaczałby, że narody wlokłyby za sobą to samo nieszczęście, tę samą niesprawiedliwość, która paczyła stary pokój. Błąd, dla którego rozgorzała wojna, zostałby niezmieniony. To jest program dla beznadziejnej rezygnacji, a nie dla mężów stanu o poczuciu odpowiedzialności.

Rząd niemiecki natomiast żąda pokoju na podstawie karty wojennej. A więc pokój oparty nie na marzeniach, lecz wedle surowej rzeczywistości dzisiejszego położenia.

Zobaczmy, jak się ta karta przedstawia. Przedewszystkiem państwa centralne. Turcja przedstawia prawie same straty (Armenja, Mezopotamja, większa część Arabji i część Palestyny) bez żadnych korzyści. Bułgarja ma tylko zyski (Dobrudża i Macedonja). Mapa Austro-Węgier wskazuje zajęcie Bukowiny, wschodniej Galicji i Gorycji. Wyrównywa to jednak przez wielkie zdobycze na tetytorjum serbskiem, albańskiem, rumuńskim, polskiem i rosyjskim. Podobnym stosunkiem, w bardziej jeszcze korzystnych rozmiarach pochwalić się mogą Niemcy, które oddawszy kawałek Alzacji i kolonje poza Europą, zajęły całą Belgję, wielką część Francji, Kurlandję i Litwę, nie mówiąc już o terytorjach bałkańskich. Na podstawie karty wojennej zwycięzcami tedy są Niemcy. Austro-Węgry i Bułgarja.

A koalicja?

Z tej tylko jednaj Anglja jest zdobywcą wielkich terytorjów (Mezopotamja, część Arabji i Palestyny, niemieckie kolonje w Afryce i zwierzchnie stanowisko w Egipcie).

Gdyby więc pokój miał być zawarty na podstawie korzyści terytorialnych, Anglja wyszłaby z tych zapasów z wielkim nabytkiem nowych przestrzeni.

Jasnem jest tedy, że w tej chwili ludzkość ma do wyboru albo równowagę, albo przewagę Anglji na świecie.

I dlatego pokój nie może być zawarty na podstawie karty wojennej. Niemcy tak definjując zawarcie pokoju myślały raczej o ogólnej sytuacji wojennej. Tylko się na tym opierając, można ustalić na świecie równowagę i zawrzeć pokój trwały, dla wszystkich jednakowo pożądany.

Czas uregulować prenumeratę za pierwszy kwartał r. b. i wpłacić na II kwartał 1917 roku.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 12/VI

— **Uroczystość N. S. Jezusowego.** Dnia 15-go b. m., w piątek po oktawie Bożego Ciała, przypada doroczna uroczystość Najsłodszego Serca Jezusowego. Z tego powodu w kościółku przy ul. Trzeciego Maja odbędzie się solenne nabożeństwo z kazaniem.

— **Wycieczka górników.** Koło górników przy Stowarzyszeniu Techników w Sosnowcu organizuje dla członków Stowarzyszenia w dn. 24 bm. wycieczkę naukową do huty cynkowej „Paulina" w Zagórzu oraz kopalń galmanu w Bolesławiu pod Olkuszem. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Stowarzyszenia w Sosnowcu (ulica Czysta Nr. 9), który udziela również bliższych informacji w tej sprawie.

— **Zebranie właścicieli nieruchomości.** W najbliższą niedzielę dnia 17-go b. m. o godzinie 3 ej po południu w domu robotników chrześcjańskich przy ul. Kościelnej odbędzie się ogólne zebranie „Stowarzyszenia właścicieli domów i placów.

— **Komisja Zasiewów** przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej komunikuje, że w środę dnia 13 b. m. po południu wznowi sprzedaż ziemniaków do sadzenia. Ziemniaki będą sprzedawane tylko tym z zapisanych, którzy jeszcze zupełnie nie brali, lub też nie otrzymali drugi raz trzypudowej porcji. Trzeci raz po 3 pudy ziemniaki sprzedawane nie będą; kto więc już dwa razy ziemniaki otrzymał, niech niepotrzebnie nie przychodzi.

— **Ciągnienie loterji** R. G. O. piątej klasy rozpocznie się w piątek dnia 15 go czerwca i trwać będzie do 28 b. m. Główna wygrana wynosi 100,000 rb.

— **Loterja dobroczynna.** Towarzystwo Dobroczynne urządza w naszem mieście loterję pieniężną. Gały dochód czysty pójdzie na biednych. Bilety ukażą się w sprzedaży z końcem bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, loterja taka urządzona w roku zeszłym przez Tow. Dobroczynności na Sekcję Wzajemnej pomocy, cieszyła się ogromnem powodzeniem.

— **Wakacje letnie** w szkołach średnich rozpoczną się w przyszłym tygodniu i trwać będą z górą dwa miesiące to jest do początku września r. b.

— **Na chorego.** W sobotę dnia 16-go b. m. o godzinie 8-ej wieczorem w sali Związku żelaznego na Pogoni odbędzie się przedstawienie teatralne, na które złożą się sztuki „Kandydaci na radnych" krotochwila w 1 akcie i „Borys Nalesnikow" komedja w 3 aktach. Dochód z przedstawienia przeznacza się dla ciętko chorego działacza i publicysty. Należy się spodziewać, że sala teatralna, ze względu na piękny cel przedstawienia, będzie przepełniona.

— **Wyjazd na wieś.** Z powodu drożyzny artykułów żywnościowych w Sosnowcu, wiele osób stara się wyjechać na lato z rodzinami na wieś w Kieleckie. Wyjazd jednak jest trudny, gdyż niełatwo dostać przepustkę do okupacji austrjackiej.

Z Będzina.

+ **„Dzieci dla dzieci".** Przedstawienie amatorskie dzieci, przez panie Kwiecieniową i Janinę Stankównę na korzyść kwesty ogólno-krajowej, zgromadziło w dniu 4 czerwca tłumy publiczności. Wystawiona sztuka „W noc czarów" budziła wielkie zainteresowanie i wypadła wprost świetnie. Gra krasnoludków i chichotka, piękny śpiew świetlika, jego strój i światełko na główce, tańce krasnoludków z nimfami wszystko to razem wywoływało burze oklasków. Występ dzieci dla dzieci zyskał gorące uznanie wszystkich obecnych, a niemilknące huragany „bisów" i oklasków były rzetelną nagrodą dla tych, którzy pracą swoją przyczynili się do uświetnienia wieczoru. Pokaźny dochód z przedstawienia zasilił kasę kwesty.

+ **Bibljoteka P. M. S.** znajduje się przy placu 3 Maja pod Nr. 3, o twartą została w dniu 1 listopada r. z. Do zarządu należą pp.: Marjan Kępiński, Leonard Zalewski i Benedykt Misiórski. Bibljoteka posiada książek: bell-trystycznych 767 tomów, naukowych 381, dla młodzieży 333 i popularnych 75, co stanowi 1556 tomów. Od dnia otwarcia do dnia 1 kwietnia r. b. z książek korzystało osób: dorosłych 83, młodzieży 166, razem 249. Zainteresowanie się wzmaga, gdyż obecnie z książek korzysta 300 osób. Bibljoteka czynną jest codziennie w dnie powszednie od 5 do 7 popołud., w niedziele od 9 do 10 i pół rano, w święta — jest zamkniętą. Zapisy do P. M. S. przyjmują pp.: inż. Warchol, Wierzbowski dr., Zdzitowiecki dyrektor Banku Handlowego i zarządzająca bibljoteką.

+ **Zdrowotność.** W czasie od 27 maja do 2 czerwca urzędowo zameldowano wypadków chorób zaraźliwych 6.

+ **Zakaz.** Wzbroniony został wwóz i wywóz wyki, łubinu i bobu po za granicę pow. będzińskiego.

+ **Skupowanie jaj.** Rządowy wydział niemieckich izb handlowych w Kaliszu wydał na miesiąc czerwiec pozwolenie skupowania jaj następującym handlarzom w Będzinie: Moszkowi Rozenblumowi, Abramowi Grylakowi, Lejbowi Rozenblumowi i Mendlowi Grylakowi.

+ **Pieczywo.** Piekarniom zajętym wypiekiem chleba z mąki magistrackiej, wzbroniony został wypiek innego pieczywa. Rozporządzenie to bezwątpienia ukróci w pewnej części uprawiany wprost w postaci wyśrubowywania cen za chleb, wypiekany niby to z mąki prywatnie nabytej.

+ **Kary za fałszerstwo artykułów spożywczych.** Wobec sprzedaży na targach wytworów, zastępujących produkty żywnościowe i mydło w stanie sfałszowanym lub po cenach wygórowanych, nie odpowiadających wartości wytwórczej, wydane zostało rozporządzenie, iż winni będą surowo karani.

+ **Spekulacja bilonem.** Będzin dotychczas posiłkował się bilonem magistratu m. Dąbrowy i Rady Okręgowej Zagłębia. Obecnie handle kategorycznie odmawiają przyjmowania tego bilonu, co wprawia ogół w położenie nader przykre i zmusza do zakupów w sklepach różnych innych przedmiotów lub nabywania żądanego artykułu do pełnej wartości marki lub półmarkówki. Moneta drobna fenigowa jest przez handle przechowywaną w celach spekulacyjnych. Wobec spekulacji magistrat ma zamiar wypuszczenia miejskiej papierowej monety.

+ **Urodzaj** na polach okolicznych zapowiada się niezły, lecz brak deszczu dobre nadzieje rozprasza. Żyto jest już na wykłoszeniu, okopowizna aczkolwiek sadzona z opóźnieniem przedstawia się nienajgorzej; trawy mają wygląd bujny i w wielu miejscowościach sianożęcie rozpoczęto.

Z Dabrowy.

We środę dnia 13 b. m. w Resursie tutejszej o godzinie 8 wiecz. legjonista inżynier Wnorowski wygłosi odczyt pt. „Z Rio de Janeiro do Stochodu. Z nad Somme i Ancre po przez Francję, Szwajcarję i Austrję do Legjonów". Niezmiernie ciekawa treść odczytu, bezstronność z jaką autor opowiada swoje przygody i przeżycia, a zarazem wiel ka swada i żywość oratorska, sprawiają, że odczyt w całym kraju spotyka się z wielkiem uznaniem. Zainteresowanie w Dąbrowie bardzo duże.

Z Ciechocinka.

„Przez właścicieli domów i przez zajmujących się wyszukiwaniem mieszkań, została w różnych polskich gazetach rozpowszechniona wiadomość, jakoby wszystkie mieszkania w Ciechocinku i okolicy już były przez gości zajęte i dalsze zapytywania o nie napływają.

Ma to na celu sztuczne podwyższenie cen mieszkań, w rzeczywistości dużo jeszcze pokoi jest do wynajęcia, i niema obawy nawet przy największym zjeździe kuracjuszów aby nie starczyło mieszkań".

Zabawa w Agrykoli.

Na rzecz wielkiej kwesty czerwcowej urządzili legjoniści w Warszawie zajmujący popis. Wykonano korowód na pomysłowo ozdobionych rowerach, nastąpiła defilada ułanów w strojnych czakach oraz stoczenie walki z zasadzką kozacką. Najpiękniejszym punktem programu była szarża ułanów, w kaski ochronne piuropuszami zdobne, połączona z walką na szable, podczas której sporo strąconych pióropuszów za słało trawę.

Następnie, oznajmieni trąbami, wkroczyli na boisko w historycznych mundurach o żółtych wyłogach i białych spodniach czwartacy, za nimi oddziałek kosynierów, a w końcu grupka piechoty saskiej. Entuzjazm ogarnął publiczność. Istotnie dzielnie i pięknie prezentowali się przebrani w pełne świetnej sławy mundury i sprawnie wykonali ćwiczenia o charakterze ówczesnym. Wreszcie czterech ułanów z powodzeniem goniło do pierścienia. Zakończyło wspaniały festyn rycerski zbiorowe ukazanie się wszystkich oddziałów, biorących udział w zabawie, wraz z orkiestrami i dziećmi z ochronek, przywiezionymi na wózkach legjonowych oraz odśpiewanie przez chór z towarzyszeniem orkiestry „Z dymem pożarów" i „Jeszcze Polska nie zginęła".

Z kraju.

☐ **Z Łodzi** donosi D. W. Ztg. Na posiedzeniu Rady miejskiej w dniu 1 b. m. toczyła się długa dyskusja nad sprawami żywnościowymi i opałowymi. Uchwalono szereg wniosków, mających na celu lepszy rozdział żywności. Pozatym uchwalono, aby magistrat wystąpił do prezydjum policji o dowóz 110 wagonów węgla dla Łodzi codziennie w czasie lata dla utworzenia zapasu na zimę, o usunięcie konsorcjum węglowego i przyjęcie sprzedaży węgla przez miasto. W zakończeniu zainterpelowano magistrat w sprawie przemianowania łódzkiej policji na milicję. Na uwagi mówców, że magistrat w czasie dyskusji nie wypowiada się wcale w poruszonych sprawach, oświadczył nadburmistrz Schoppen, że magistrat stać musi na gruncie zasadniczych przepisów prawodawczych i może odpowiadać na konkretne tylko wnioski, czego dotąd niema.

☐ **Z Włocławka** donoszą, że z powodu masowego napływu ludności z większych miast, głównie z Warszawy i Łodzi, liczba mieszkańców Włocławka zwiększyła się o pięć tysięcy głów i odczuwać się daje brak mieszkań. Niektórzy właściciele domów podnieśli już komorne o 10 — 15 proc.

Zamknięcie powiatowych urzędów zaciągu do wojska.

Z rozporządzenia Cesarsko-niemieckiego generalnego gubernatorstwa warszawskiego (wydziału polskiej siły zbrojnej) dnia 14 b. m. będą zamknięte aż do odwołania w całym kraju. powiatowe urzędy zaciągu do wojska polskiego i lokalne biura zgłoszeń. Motywy tego rozporządzenia są takie, że przegląd dotychczas zapisanych ochotników do wojska polskiego już się skończył i przyjęci ochotnicy zostali wcieleni do polskich oddziałów wojskowych, natomiast z powodu zbliżających się żniw potrzebne będą siły ro bocze w kraju i dlatego nie jest przewidywane odrywanie nowych mężczyzn od pracy.

Główne urzędy zaciągu do wojska polskiego, tak zwane guberjalne, oraz krajowy inspektorat w Warszawie pozostają w dalszym ciągu czynne. Ochotnicy do wojska polskiego będą nadal przyjmowani, ale już tylko przez główne urzędy zaciągowe.

Likwidacja powiatowych urzędów zaciągowych i biur zgłoszeń ma być zakończona przed dn. 21 b. m. Rozkaz w tej sprawie wydano wczoraj.

Czas po zamknięciu pomienionych instytucji ma być użyty na ćwiczenia zarówno dotychczas przyjętych ochotników, jak żołnierzy oraz oficerów, zajętych werbunkiem.

Z Litwy.

☐ **Pożar w Wilnie.** W jednym z domów przy ul. Nowogródzkiej z niewiadomej przyczyny wszczął się pożar. Niebawem ogień przerzucił się i na sąsiednie drewniane zabudowania i rychło cały szmat dzielnicy Nowomiejskiej między ulicami: Nowogródzką, Kucharską i Kijowską stanął w płomieniach. Olbrzymia łuna zajaśniała nad miastem. Do pracy ratunkowej powołano wszystkie oddziały straży ogniowej. Pożar trwał 2 dni. Straty są znaczne. Spaliło się kilkadziesiąt domów. Nadto w domu Nr. 149 przy ulicy Antokolskiej wybuchł pożar. Drewniany domek objęty płomieniami rychło zgorzał do szczętu.

☐ **Wielki pożar lasów.** Z Grodna donosi D. W. Ztg: Wielki pożar nawiedził w tych dniach lasy między Porzeczem a Druskienikami. Sprowadzonemu wojsku udało się przy niemałych trudnościach opanować pożar. O przyczynie pożaru niemożna dotąd nic donieść. Prawdopodobnie winna tu jest nieostrożność przy rozniecaniu ognisk. Możliwem jest także wzniecenie pożaru przez niedbalstwo flisaków niemeńskich. Również i w pobliżu Grodna spotyka się w lasach nad Niemnem duże połacie wypalonej trawy.

Z różnych stron.

☐ **Nowy kapitan z Köpenick.** Niespełna 20 letni wychowanek zakładu terminatorów ślusarskich z Berlina, August Spahn, wyjechał w towarzystwie pewnej damy z półświatka na wycieczkę, przedstawiając się wszędzie jako kapitan i komendant oddziału minowego. W tym charakterze zwiedzili szereg miast i kasarń, przyjmowani z honorami zwłaszcza, że pierś jego zdobiło aż dziewięć wysokich odznaczeń. Ostatecznie, pomimo doskonale podrobionych papierów, odkryto oszusta i uwięziono.

☐ **Podatek kawalerski w Prusach.** „Lokalanzeiger" dowiaduje się z miarodajnych sfer, że pruski skarb państwa nosi się z zamiarem zaprowadzenia podatku kawalerskiego w całem państwie w formie dodatku do podatku dochodowego. Nowy podatek rozciągać się będzie prawdopodobnie także na niezamężne osoby rodzaju żeńskiego, jakkolwiek rozłożenie go racjonalnie przedstawia bardzo wiele trudności.

☐ **Automat żołnierz w Ameryce.** Ameryka bierze się na sposoby, aby uzupełnić swoją nieliczną armję. Jak w innych dziedzinach życia, tak i w tym wypadku, szuka pomocy w maszynie. Wynalazcy pracują tam gorączkowo nad skonstruowaniem mechanizmu, mogącego zastąpić żołnierza. Jeden z nich, Bern i Pieper, w stanie Illinois, podobno osiągnął pomyślne rezultaty. Zbudował on stalowego olbrzyma, mającego 3 metry wysokości, a ważącego 300 kg., który porusza się wewnętrznym mechanizmem, składającym się z 2 motorów elektrycznych. Wynalazca spodziewa się, że jego żołnierz stalowy bez trudu prześlamie zasieki druciane, przekroczy rowy strzeleckie i zmiecie cały zastępy nieprzyjacielskie.

OFIARY

P. Grudzień złożył za pośrednictwem księgarni „Wiedza" na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci" rb. 1

Rozkład jazdy pociągów
odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	7.07	rano
Pospieszny	10.57	rano
Osobowy	12.06	w połud.
Osobowy	6.50	wiecz.
Pospieszny	11.20	w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy	9.30	rano

Do Częstochowy

Osobowy	3 01	po połud.

Do Katowic

Pospieszny	5.55	rano
Osobowy	9.10	rano
Osobowy	12.53	w połud.
Pospieszny	1.35	po połud.
Osobowy	7.37	wiecz.
Osobowy	12 07	w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy	6.12	rano
"	3.49	po połud.
"	8.51	wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy	5.44	rano
"	2 06	po połud.
"	6.16	wiecz.

Ogłoszenie.

Do naszego rejestru udziału A. zapisano następujące nowe firmy:

Nr. 1) B. Błotniewski, Sosnowiec, właściciel; kupiec Bolesław Błotniewski, Sosnowiec.
Nr. 2) M. Blumenfrucht, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Blumenfrucht, Będzin.
Nr. 3) Władysław Czechowski, Sosnowiec, właściciel: kupiec Władysław Czechowski, Sosnowiec.
Nr. 4) Lazar Borzykowski, Będzin, właściciel: kupiec Lazar Borzykowski, Będzin.
Nr. 5) Eugenjusz Antonowicz, Sosnowiec, właściciel: kupiec Eugenjusz Antonowicz, Sosnowiec.
Nr. 6) Józef Dulemba, Zawiercie, właściciel: drogerji Józef Dulemba, Zawiercie.
Nr. 7. F. Drzewiński, Sosnowiec, właściciel: kupiec Feliks Drzewiński, Sosnowiec.
Nr. 8) Wiktor Greicer, Będzin, właściciel: kupiec Wiktor Greicer Będzin.
Nr. 9) Abram Gittler, Będzin, właściciel: kupiec Abram Gittler, Będzin.
Nr. 10) Aron Symcha Gringraz, Będzin, właściciel: kupiec Aron Symcha Gringraz Będzin.
Nr. 11) Berek Freiberg, Będzin, właściciel: kupiec Berek Freiberg, Będzin.
Nr. 12. Bernhard Hamburger, Będzin, właściciel: kupiec Bernhard Hamburger, Będzin.
Nr. 13) Szmul Zelinger, Będzin, właściciel: kupiec Szmul Dawid Zelinger, Będzin
Nr. 14) Josef Goldfeld, Będzin, właściciel: kupiec Józef Goldfeld, Będzin.
Nr. 15) Mendel Kromołowski, Będzin, właściciel: kupiec Mendel Kromołowski, Będzin.
Nr. 16) Chuna Hajda, Będzin, właściciel: kupiec Chuna Hajda, Będzin.
Nr. 17) Feige Ernst, Będzin, właściciel: kupcowa Fajga Ernst, Będzin.
Nr. 18) Moszek Hittler, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Gittler, Będzin.
Nr. 19) Elias Hassenberg, Będzin, właściciel: właściciel furmanek Eliasz Hassenberg, Będzin.
Nr. 20) M. L. Altmann, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Lajzer Altmann, Będzin.
Nr. 21) M. Gołąb, Będzin, właściciel: majster szewski Michał Gołąb, Będzin.
Nr. 22) Moszek Moszkowicz, Będzin, właściciel: kupiec Moszek Moszkowicz, Będzin.
Nr. 23) Nuchim Hampel, Będzin, właściciel: kupiec Nuchim Hampel, Będzin.
Nr. 24) Szyja Nunberg, Będzin, właściciel: rzeźnik Samuel Nunberg. Będzin.
Nr. 25) Judka Hampel, Będzin, właściciel: kupiec Judka Hampel, Będzin.
Nr. 26) Józef B. Grundman, Będzin, właściciel: kupiec Józef Grundmann, Będzin.
Nr. 27) A. Ehrenreich, Będzin, właściciel; kupiec Abram Ehrenreich, Będzin.
Nr. 28) Dawid Turner, Będzin, właściciel: kupiec Dawid Turner, Będzin.
Nr. 29) Abram Nürnberger, właściciel: piekarz Abram Nürnberger, Będzin.
Nr. 30) Icek Friedmann, Będzin, właściciel: kupiec Icek Friedmann, Będzin.
Nr. 31) K. Koplowitz, Będzin: właściel: kupiec Kopel Koplowitz, Będzin.
Nr. 32) Natan Grossfeld, Będzin, właściciel: kupiec Natan Grossfeld, Będzin.

BĘDZIN, dnia 16, 17 kwietnia 1917 r.

1092 **Sąd Okręgowy, wydział IV-ty.**

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Deblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.